



STANOWISKO RZĄDU W OBLICZU WYPADKÓW NA WSCHODZIE.

Rząd Polski wystosował do wszystkich rządów sojusznicznych, z którymi utrzymuje stosunki dyplomatyczne - deklarację, powziętą na środowym posiedzeniu Rady Ministrów.

"W zwycięskiej walce z niemieckim najeźdźcą wojska rosyjskie przekroczyły granice Polski. Fakt ten jest dowodem zahamowania się niemieckiego oporu i zbliżającej się nieuchronnej klęski Niemiec, co przyniesie ostateczne wyzwolenie uciężnionemu narodowi polskiemu. Naród polski pierwszy stawiał czoło przemocy i przez cztery lata nie bojąc na ofiary prowadzi walkę z okupantem, nie wydawszy żadnego Quislinga. Polski ruch podziemny uderzał przez cały czas okupacji w najczulsze punkty wroga, niszcząc jego komunikację i uprawiając sabotaż oraz zabijał najwięcej zbrodnicze jednostki administracji niemieckiej. Wojsko polskie odbudowane dwukrotnie poza granicami Kraju, walczy bez przerwy w powietrzu, na lądzie i morzu. Nie ma frontu, gdzieby krew polska nie zmieszała się z krwią obrońców wolności, we wszystkich częściach świata Polacy stawali w pierwszym szeregu walczących.

Naród polski poniosłszy tak olbrzymie ofiary w nieugiętej walce, ma prawo domagać się uszanowania pełnej jego niepodległości i suwerenności, zagwarantowanej zasadami Karty Atlantycznej i międzynarodowymi układami. Sprawiedliwość domaga się jak najszybszego przywrócenia władzy suwerennej na terenach uwolnionych z pod okupacji niemieckiej. Rząd polski, jedyny przedstawiciel i rzecznik spraw narodu polskiego, uznany przez wszystkich Polaków w Kraju i zagranicą oraz przez wszystkie rządy sprzymierzone stwierdza, iż fakty stworzone drogą gwałtu bez porozumienia między kontrahentami, są sprzeczne z zasadami Karty Atlantycznej i niesprawiedliwe. Naród polski całym swym postępowaniem wykazał, iż faktów i rozstrzygnięć narzuconych siłą nie uznał i nie uzna.

Przeświadczenie o konieczności ści-

słej współpracy militarnej i politycznej między Polską a Rosją istniało zawsze w rządzie i narodzie polskim. Dlatego też rząd polski wydał w dniu 20.10.1943 rozkaz ruchowi podziemnemu w Kraju zastrzeżenia walki z niemieckim najeźdźcą, unikania konfliktów z wojskiem sowieckim i nawiązania kontaktu z władzami rosyjskimi, gdy zaistnieją stosunki dyplomatyczne między obu państwami. Ścisłe porozumienie istniejące w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich na ziemię polską, umożliwiłoby organizacjom podziemnym pełną i wyczerpującą współpracę z armią rosyjską. Rząd polski zawsze wyrażał swe przekonania o konieczności ścisłego porozumienia.

Liberalny dziennik londyński "News Chronicle" zamieszcza treść wywiadu swego stałego współpracownika, członka angielskiego parlamentu Vernona Bartletta z premierem Polski Mikołajczykiem. We wstępie do wywiadu Bartlett pisze:

"Związek Sowiecki i Polska są sprzymierzeńcami Wielkiej Brytanii, ich wzajemne stosunki są niepewne i przeszkadzają w walce z Niemcami. Marwi to nas Anglików i bylibyśmy dumni, byśmy mogli zżaradzić. W przekonaniu, że otwarta i szczerza dyskusja może przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji, zwróciłem się do premiera Mikołajczyka z pytaniami, na które otrzymałem szczerze i wyczerpujące odpowiedzi.

Pytanie 1/ - czy Polska przystąpi do paktu czesko-sowieckiego?

Dotychczas nie zwrócono się do nas z propozycją tego rodzaju. Inicjatywa musi wypłynąć od Rosji i Czechosłowacji. Przystąpienie Polski do paktu musi być poprzedzone wznowieniem stosunków dyplomatycznych sowiecko-polskich.

Pytanie 2/ - czy polski ruch podziemny i naród będą współdziałały z armią sowiecką po jej wkroczeniu na terytorium Polski?

Gubernator Frank obiecywał cztery miesiące temu lepsze traktowanie Polaków

- 2 -
wzajemian za współpracę z Niemcami i walkę z Rosją. Pomimo, że dwa i pół miliona obywateli polskich wymordowano, a 300.000 zamknięto w obozach koncentracyjnych i więzieniach, naród polski dał zdecydowaną odmowę. Dlatego Hitler przyjechał do Polski dla pilnowania metod kruszących opór Polaków. Między Rosją a Polską istnieje różnica poglądów co do terminu powstania polskiego. Sowiety żądały od nas jawnego buntu i powstania, nie uczyniliśmy tego dotychczas, nie wiedząc, że jeszcze nie pora. Ale moment ten się zbliża. Dziś, gdy sytuacja dojrzeje, Polacy będą współpracowali z Rosją, jeżeli polsko-sowieckie komplikacje graniczne będą usunięte.

Pytanie 3/ - jakie są stosunki rządu polskiego w Londynie z Krajem?

Jeszcze w czasie obrony Warszawy w roku 1939 organizacje polskie opracowały plan współpracy. Rząd w Londynie opiera się na czterech głównych stronnictwach tj. Stronnictwie Ludowym, którego jestem członkiem, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwie Narodowo-Demokratycznym i Partii Pracy. Partie te utrzymują ścisłą łączność z rządem przez Pełnomocnika Rządu na Kraj. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych społeczeństwo polskie dokona nowych wyborów na zasadach demokratycznych.

Pytanie 4/ - na jakich zasadach ma się oprzeć problem bezpieczeństwa w Europie wschodniej?

Polska jest związana sojuszem z Wielką Brytanią, do którego to przymierza przykłada wielką wagę. Nader pozytywnie i z całą radością odnosi się Polska do istniejącego sojuszu angielsko-rosyjskiego. Konferencje w Moskwie i Teheranie dały decyzje, z którymi Polacy najzupełniej się zgadzają. Jeżeli marsz. Stalin powiedział, że chce silnej Polski w tej części Europy, to oświadczam, że i Polacy życzą sobie silnej i przyjaznej Rosji. Sojusz polsko-rosyjski z istniejącym przymierzem polsko-angielskim i sojuszem angielsko-sowieckim stworzyłby pełne warunki bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Jak już zaznaczyłem sojusz polsko-rosyjski musiałby być uzgodniony z istniejącym przymierzem Polski z Anglią".

Ambasador Polski w Waszyngtonie odbył narady z Cordell Hullem, których treść nie została podana do wiadomości. Cordell Hull zaznaczył, że rząd amerykański pilnie śledzi wszystkie sprawy, dotyczące wzajemnych stosunków sojuszników.

NA WINDUSZ PRASY : Lot-50, Krakowiak-50, Pstrąg-20, Od Leszka i Zdzicha-140, Zofia Anna-20, B.W.-100, Energiczny-20, Mańka-20, F.T.-50, P.T.-50, Stasia-200, O.C.-600, L.M.-40 zł.

ROSNIĘ KLĘSKA NIEMCÓW NA WSCHODZIE.

Stalin w swym rozkazie dziennym oznajmił zdobycie Białocerkwi i Berdyczowa po 54-dniowych zaciętych walkach. Oddziały sowieckie, które zdobyły te miasta są lewą flanką armii gen. Watutina, która wkrótce połączy się z armią gen. Koniewa, operującą z nad Dniepru. Los 60 niem. dywizji, znajdujących się w łuku Dniepru, staje się coraz bardziej krytyczny, bowiem prócz zajęcia Białocerkwi i Berdyczowa inne formacje rosyjskie znajdują się już o 60 km. na połudn. zachód od tych miast, a 50 km. od Bohu, grożąc przecięciem ostatniej linii kolejowej, łączącej basen Dniepru z zachodem. Prawe skrzydło Watutina zagraża tej linii o kilkaset kilometrów dalej na zachód swym marszem na Sarny i Równę. Kontrataki niemieckie na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego zostały złamane, a wojska kozackie w kilku punktach przekroczyły granice Polski. Na tym odcinku odwrót niemiecki zamienił się w bezładną ucieczkę z porzucaniem sprzętu i taboru.

Na konferencji prasowej w Berlinie niemiecki rzecznik wojskowy przyznał, że zimowa linia obronna została przełamana głębokim klinem rosyjskim.

UROPEJSKA TWIERDZA BOMBARDOWANA Z WSZECH STRON.

Po dwóch nalotach w ciągu jednej doby, Berlin był znowu bombardowany przez formacje Moskito. W dzień Amerykanie dokonali na Kilonie swych dwóch największych dotychczas nalotów, gdzie w każdym brało udział po 1250 maszyn. Anglicy uderzyli na Minster, dokonując zarazem gwałtownej ofensywy lotniczej na Pas de Calais i północną Francję. Bardzo silny ogień artylerii, powietrzna wroga obrona słabsza. W tych olbrzymich operacjach przymierzeni stracili tylko 34 maszyny, a zestrzelili 27 aparatów wroga. Z baz południowych zbombardowano gwałtownie Turyn, jego węzły kolejowe i fabryki łożysk kulkowych, Dubnicę koło Sofii w Bułgarii oraz bazy niemieckie w Jugosławii i Dalmacji.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 8.30 rano.

W Bułgarii obserwujemy oznaki kryzysu na tle klęski Niemców na froncie wschodnim. Agencje niem. zaprzeczają o przesileniu w łonie bułgarskiego rządu i aresztowaniu ks. Cyryla, ale koleje bułg. przejęte zostały przez Niemców, a wszelkie połączenia z Turcją przerwane. - Na Węgrzech parlament odbył tajne posiedzenie w sprawie żądań niemieckich odnośnie zwrotu części Siedmiogrodu Rumunii. Istnieje możliwość kompromisu i utworzenia wspólnego bloku dla wspólnej obrony.

Dr. Pol. 617/44

JUGOSŁAWIA W OBŁICZU WAZNIICH WYLARZEN.

Przemawiając w Izbie Gmin w końcowym zamknięciu swego sprawozdania z konferencji w Teheranie oświadczył min. Eden, że W. Brytania udziela gen. Tito w Jugosławii - wszelkiej pomocy zarówno drogą morską jak i powietrzną i że akcja jego jest życzliwie widziana przez Amerykę i Rosję. Było to więc formalne wypowiedzenie się po stronie gen. Tito, którego prasa niemiecka - inaczej nie nazywa jak bandytą albo agentem moskiewskim. Mniejsza o to, jak generał Tito nazywa prasa niemiecka, ważniejszy jest fakt, że udzielenie mu poparcia - przez państwa alianckie niewątpliwie jest poważnym atutem w ręku partyzantki jugosłowiańskiej, a równocześnie votum nieufności w stosunku do rządu jugosłowiańskiego w Kairze i stojącego za nim króla Piotra.

Kapitulacja Włoch wytworzyła w Jugosławii sytuację bardzo powikłaną, a właściwie ujawniła fakty, które dotychczas dyskretnie chowano za kulisami rozgrywania się wypadków. Przeciwno gen. Michajłowiczowi, który od dwóch lat prowadził partyzantkę na terenie Jugosławii, a równocześnie opierał się na polityce separatyzmu narodowościowego i nie umiał zharmonizować odśrodkowe prądy nurtujące w Jugosławii, a bardzo skomplikowaną sytuację narodowościową opanować - pojawiła się opozycja, która doprowadziła do rozdzielenia wojsk powstańczych. Bardziej atrakcyjne hasła demokratyczne, głoszone przez gen. Josefa Tito przyciągnęły znaczną część ruchu powstańczego na jego stronę - tak, że wkrótce po upadku Włoch zdołał on stworzyć armię dochodzącą dzisiaj mniej więcej do 250.000 żołnierzy. Armia ta powiększająca się z dnia na dzień, porwana hasłami demokratycznymi, jest dzisiaj głównym ośrodkiem walki przeciwko Niemcom, którzy w obawie, że mają utracić wszystkie pozycje obronne na Bałkanach, musieli przerzucić tę armię poważną, bo dochodzącą do 12 dywizyj. W miarę jak wojska gen. Tito zaczęły wyzwalać coraz większe obszary /dziś panują już nad całą prawie Czarnogorą, okolicą Dubrownika, znaczną częścią Bośni, znaczną częścią wybrzeża i wysp adriatyckich/, narzuciła się siłą rzeczy konieczność utworzenia jakiegoś rządu - prowizorycznego, któryby się podjął ich administracji. Dlatego dn. 12. grudnia gen. Tito powołał prowizoryczny rząd Jugosławii i zawiadamiając o tym społeczeństwo wezwał wszystkich do jedności we wspólnej walce przeciwko okupantom. Podstawą rządu nazwanego Komitetem Wyzwolenia jest równo

uprawnienie wszystkich narodowości i sta - now, a więc zasada, której się ostro przeciwstawia gen. Michajłowicz. W specjalnym rozkazie zaznaczył gen. Tito, że w Komitecie Wyzwolenia wszystkie narodowości będą miały swoje przedstawicielstwo przez trzy ciała reprezentacyjne. W skład organu wykonawczego wchodzi reprezentanci wszystkich klas i narodowości; dodać należy, że Rosja która udzieliła pełnego poparcia komitetowi gen. Tito, a nawet wysłała do Jugosławii misję wojskową w komunikacie komisariatu dla spraw zagranicznych oświadczyła, że mając na względzie powodzenie walki o wyzwolenie Jugosławii popiera również akcję Czerwonych gen. Michajłowicza, znajdującego się obecnie gdzieś na granicy serbsko - bułgarskiej.

Tymczasem jednak, poparcie udzielone przez aliantów gen. Tito wywołało ostrą opozycję rządu jugosłowiańskiego w Kairze, stojącego w dalszym ciągu za gen. Michajłowiczem. Wytworzyła się więc sytuacja bardzo krytyczna tym bardziej, że rząd w Kairze otwarcie wypowiedział się nie tylko przeciwko komitetowi gen. Tito, ale również przeciwko Anglii i Ameryce. Wskutek tego niedawno radiostacja wolnej Jugosławii zaatakowała gwałtownie rząd króla Piotra, domagając się jego rozwiązania i uznania za reprezentację Jugosławii komitetu gen. Tito. Było to votum nieufności żywiołów demokratycznych w Jugosławii, z którym oczywiście powinno się liczyć król Piotr choćby dlatego, że za nimi stoi nie tylko ogół społeczeństwa jugosłowiańskiego, ale również wielkie demokracje Zachodu. Oczywiście wypadki te pokrzyżowały plany niemieckie i dlatego władze okupacyjne chcą sparaliżować żywiołowy ruch wypowiedający się po stronie gen. Tito, utworzyły w Cetynii w Czarnogórze rząd marionetkowy, co oczywiście nie znalazło żadnego echa w Jugosławii. W każdym razie na tle dzisiejszej sytuacji, która wytworzyła się w Jugosławii rozpoczęła się pierwsza faza walk między ruchem demokratycznym gen. Tito, a reakcją, mającą wyrażenie oddźwięki w rządzie króla Piotra. Ze ruch demokratyczny, niosący ze sobą świeże hasła i mający wszechstronne poparcie aliantów - odniesie zwycięstwo, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zaś pociągnie to za sobą również upadek dynastii i przejście do rządów szczerze demokratycznych - to również jest pewne.

" M. I. 5 ".

Londyński tygodnik "Picture Post" -- przynosi w jednym z ostatnich numerów kilka interesujących informacji na temat -- brytyjskiego wywiadu wojskowego M.I.5 -- /Military Intelligence 5/. Człowiek, który stoi na jego czele, nie jest społeczeństwu znany. Według domysłów "Picture Post" jest nim Eden albo Vansittard, zajmujący oficjalnie stanowisko doradcy rządowego.

Vansittard, wytrawny dyplomata, znany z wielu wystąpień przyjaciel Polski, "czarna eminencja" polityki brytyjskiej, jest przedstawicielem ruchu "Never again" /nigdy znów/, którego celem jest najbardziej bezwzględna polityka wobec Niemiec i najsurowszy odwet.

Według informacji "Picture Post", -- M.I.5 miało zatrudniać przed wojną 2.000 agentów w samej Europie, w czym 60 % kobiet. Podczas wojny liczba ta oczywiście znacznie wzrosła, obejmując ludzi wszelkiej narodowości, stanu społecznego i wieku. Co do działalności M.I.5 pismo brytyjskie daje informacje bardzo skąpe.

Dowiadujemy się na przykład, że w roku 1940 major Glubb, uczeń słynnego pułkownika Lawrence'a, przewędrował na wielbłądzie w przebraniu Araba całą włoską Libię, zdobywając ważne informacje, przyczyn jego -- współtowarzysze z karawany byli przekonani, że jest on takim samym kupcem arabskim jak oni. Major Glubb dostarczył między innymi brytyjskim fabrykom broni danych -- co do nawierzchni pustynnej w rozmaitych punktach Libii, co pozwoliło na zbudowanie specjalnego czołgu pustynnego, typu "Mark IV".

Znane są poza tym dwa fakty, w których agenci brytyjskiego wywiadu wojskowego -- przyczynili się do zadania nieprzyjacielowi dwóch ciężkich ciosów przez lotnictwo sprzymierzone: 1/zniszczenie przez bombowce brytyjskie głównej kwatery niemieckiej na Sycylii /hotel San Marco w Taorminie/ tej samej nocy, kiedy przeprowadzono desant, co miało wielkie znaczenie dla całej kampanii sycylijskiej i 2/nalot na Poenemunde na dziesięć minut przed pokazem nowej broni. Nalot ten obok nieznanych zniszczeń w materii, spowodował -- śmierć szefa sztabu Luftwaffe, Jeschonka i wielu sztabowych oficerów.

Niezwykle interesująca i niesłychanie wpływowa instytucja jest stworzona -- w czasie obecnej wojny "Komitet Politycznego Prowadzenia Wojny" /Political Warfare Committee/, któremu podporządkowane jest -- na przykład radio brytyjskie. Działalność

tego komitetu, którego skład osobowy nie jest ujawniony -- jest bardzo szeroka. -- Komitet ten czuwa nad całokształtem i -- kierunkiem każdej akcji propagandowej, -- otrzymuje i opracowuje wiadomości z krajów okupowanych, wrogich i neutralnych.

Dokładniejszych informacji o działalności tego komitetu prasa brytyjska ze zrozumiałych względów -- nie podaje, z tego już jednak, co jej wolno czasami -- napisać na ten temat widać, że obok armii lądowej, morskiej i powietrznej owa "czwarta część sił zbrojnych" -- propaganda -- polityczna, została doprowadzona do siły bojowej, dającej się mocno we znaki nieprzyjacielowi w obecnej fazie "wojny -- nerwów".

UMARLI NIE MOWIA, NIE CZYNIA.

Himmler, jak krąży wiadomości prywatne, w czasie swojego przemówienia instrukcyjnego do wyższych dowódców i oficerów SS i policji, miał się wyrazić: "Jeżeli przegramy wojnę, to jest jasne, iż nasz 80-milionowy naród skazany zostanie na śmierć. Jeżeli do grobu ma zejść taki naród, to wprzód musi zniknąć przynajmniej pięć razy tyle innych narodów. Wypełniając swoje zadania bezpieczeństwa narodu niemieckiego na odcinku polskim, wiecie dobrze, że jest to narodem najbardziej wrogi. Polacy są gorszy od Anglików, Francuzów, Rosjan i Czechów. Nie potrzebuje przeto nikomu tłumaczyć -- dokładnie ani wyjaśniać, co ma czynić w krytycznym dla nas momencie dziejowym. Wierzę, iż każdy z was spełni włożony na się obowiązek strzeżenia dobra i spokoju narodu niemieckiego, a także wykona zadania, mające na celu osłabienie zemsty naszych wrogów. Umarli nie mówią -- nie czynią ..."

OSTRZEŻENIE.

Zapowiedziane są w dalszym ciągu -- dorywcze łapanki co kilka dni, raz przed południem, a raz pod wieczór. Na miastobędą wypuszczane patrole po 5 osób, które mają rowidować przechodniów. Lotychezasowe wyniki zatrzymywania osób na ulicach dawały dobre wyniki, gdyż przychwycono sporo osób z bronią. Taką kontrolą będą objęte restauracje, jadalnie, kawiarnie i t.p. Od stycznia nadto są -- przewidywane generalne łapanki uliczne na większą skalę.

---oooOooo---